Nr. 321 Środa 4 (17) grudnia 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	miesi.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA, W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 kop., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Potrzebne zestawienie.*)

Ciekawe, a—dodajmy zaraz—bardzo pożyteczne i potrzebne zestawienie sił polskich na kresach naszych wschodnich znajdujemy w świeżo wydanej w Warszawie pracy p. Edwarda Maliszewskiego pod tyt.: „Polacy i polskość na Litwie i Rusi".

W jasnem zeznaniu tej potrzeby wziął się autor do obliczeń naszego stanu posiadania na olbrzymich obszarach „ziem zabranych". Przecież o tych ziemiach, o stosunkach, jakie w nich panują, o istnieniu i roli polaków w dorzeczach Niemna, Dźwiny, Dniestru i Dniepru tak mało naprawdę wie się w Polsce. Ogólnie panuje opinia, że dwory są tam jedynem siedliskiem polskości, i że z powolnem znikaniem dworów polskich znikać musi bezpowrotnie i likwidować się polskość na Litwie i Rusi. Więc mało dbają w centrum Polski, w tak zwanej Polsce etnograficznej, o przejawy życia polskiego na „straconych" kresach wschodnich. „Istnieje już u nas—pisze p. Edward Maliszewski—cała „szkoła" publicystów i etnografów, którzy ludność polską, zamieszkałą od wieków na Litwie i Rusi, stawiają poza nawias ogólnego życia narodowego, wyznaczając jej tę samą rolę, co koloniom polskim w Rosyi centralnej, Syberyi, Nadrenii lub Ameryce. Typowym przedstawicielem tego odłamu naszych krajoznawców jest p. Aleksander Janowski, który w wydanej świeżo, nakładem kasy im. Mianowskiego, popularnej, złotówkowej broszurze p. t. „Ziemia rodzinna" (z cyklu: „Poznaj swój kraj") nie wspomina ani słowem o Litwie i Rusi, choć do „ziem polskich" włącza nawet Prusy Książęce, tak słabo związane z Polską, zarówno pod względem historycznym, jak i narodowościowym".

Taki brak zainteresowania się Litwą i Rusią, jako terenami odwiecznych wpływów polskich, pochodzi, jak słusznie to stwierdza autor, zarówno u szerszych mas, jak i wśród doktrynerów „czystej etnografii", z absolutnej ignorancyi o rzeczywistym stanie rzeczy.

Tej ignorancyi nie usuwa, a raczej gmatwa jeszcze bardziej dotychczasowe wiadomości podawanie bezkrytyczne ogółowi polskiemu takiego obrazu Litwy i Rusi, jaki maluje nam urzędowa statystyka rosyjska. P. Edward Maliszewski ma tu na myśli pracę Edwarda Czyńskiego p. t.: „Etnograficzno statystyczny zarys liczebności i rozsiedlenia ludności polskiej". Nie kwestyonując dobrych chęci tego statystyka, udowadnia on szeregiem przykładów bezkrytyczność powtórzonych tamże, za cyframi urzędowemi, danych o naszej na Litwie i Rusi liczebności i sile. Wobec dość znacznego w Polsce rozpowszechnienia pracy E. Czyńskiego i autorytetu, jaki zyskała, tem ważniejsze i konieczniejsze się staje sprostowanie zawartych w niej błędów i bałamuctw.

Broszura p. E. Maliszewskiego jest próbą takiej korektury. Opierając się na nowszych pracach, mianowicie Leona Wasilewskiego „Litwa i Białoruś", Piotra Zubowicza—o białorusinach i Joachima Bartoszewicza: „Na Rusi—Polski stan posiadania", a także na własnych notatkach i obserwacyach, autor usiłuje, krytyczną oceną statystyk urzędowych z lat 1897, 1907 i 1909, dojść do możliwie dokładnych i wiarogodnych danych, ustalających stan liczebny i ekonomiczny polskości na Litwie i Rusi.

Przechodzi on kolejno wszystkie 9 guberniі tak zwanego w urzędowej nomenklaturze „Kraju Zachodniego".

Szczegółowych cyfr podawać tutaj nie będziemy, ani chcemy na razie badać je krytycznie.

Nie możemy się tylko powstrzymać od zwrócenia uwagi szerszego ogółu polskiego na to, że skład ludnościowy Warszawy i Wilna pod względem wyznaniowym i narodowościowym jest prawie identyczny. I tak w Wilnie w r. 1909 było katolików 53.5%; w Warszawie w r. 1912—55.75%; procent polaków jest też mniej więcej ten sam w stolicach nad Wisłą i nad Wilią. Dobrze byłoby zapamiętać to wszystkim zabitym koroniarzom z nad pruskiej granicy, którzy już na Pradze czują się—nie w Polsce.

Ale przejdźmy do wyników.

Otóż ogólną liczbę polaków w 6 guberniach Litwy i Białorusi oblicza p. E. Maliszewski na 1,448,549 w roku 1909, co, doliczając przyrost naturalny, uczyni obecnie conajmniej półtora miliona polaków w tym kraju.

Prywatną zaś własność ziemską polską na Litwie i Białorusi, po odliczeniu 172,000 dziesięcin na stratę, poniesioną od r. 1897, ustala autor na 5 milionów dziesięcin.

Dołączając do tego — w liczbach okrągłych—800,000 polaków na Rusi i 2,300,000 dziesięcin posiadanej tamże przez polaków ziemi, dochodzi autor do cyfr ogółowych dla Litwy i Rusi.

„Ogółem zatem na Litwie i Rusi było w r. 1909 z górą 2,300,000 polaków, a obecnie (1913 r.) jest po doliczeniu przyrostu naturalnego w wysokości tylko 1%—2,400,000 polaków, a ziemi w rękach polskich (wraz z posiadaną przez włościan-polaków ilością ziemi nadziałowej w gub. wileńskiej i grodzieńskiej) pozostało jeszcze conajmniej 15 milionów morgów".

Wobec tak ustalonego stanu naszych sił w „ziemiach zabranych" jaskrawo występuje karygodna obojętność, z jaką się naogół traktuje sprawy polskie na wschodnich naszych ukrainach.

Stan polskości na Litwie i Rusi nie jest świetny, nie jest zabezpieczony, nie jest różowemi owiany nadziejami. Ale musimy nazwać słusznem twierdzenie p. E. Maliszewskiego, że nie jest on rozpaczliwy i że „nie o likwidacyi, ale o wzmożeniu jaknajwiększej prężności żywiołu polskiego powinna tam być mowa".

Trzeba, żeby to zrozumiano nie tylko na Litwie i Rusi, ale i w całej Polsce.

Do takiego zrozumienia praca p. Edwarda Maliszewskiego niewątpliwie przyczynić się może.

J. B.

*) Edward Maliszewski. Polacy i polskość na Litwie i Rusi.—Warszawa—Skł. gł. u Gebethnera i Wolffa. 1914.

Polskość w Anglii.

(Koresp. własna „Dzien. Kij.").

Londyn, 10 grudnia n. st.

Mile zadziwiał polaka, przechadzającego się po ludnej Bond Street, środowiska eleganckiego świata londyńskiego, afisz pomieszczony na drzwiach znanego handlarza obrazów Walkera, że w jego lokalach odbywa się wystawa widoków z Prussian Poland, z Polski z pod zaboru pruskiego. W samej rzeczy p. Rachela Wheatcroft, znana i ceniona malarka angielska, większą część tematów do swych pejzaży zaczerpnęła z Poznańskiego, z Kaszub i Gdańska. P. Wheatcroft spędziła niedawno kilka miesięcy u nas i rozkochała się w polskiej przyrodzie, umiała odczuć jej sentyment i potrafiła go oddać. Zdaje się, że poza Makwellem jest ona jedyną malarką angielską w Anglii, którą natchnęła ziemia polska.

Naogół najwięcej ze wszystkich jeszcze artyści zajmują się Polską. Oto np. w maju ma się tu odbyć pierwsza wielka międzynarodowa wystawa humorystów i karykaturzystów. Organizatorzy jej za pośrednictwem biura polskiego w Londynie zwrócili się z prośbą do artystów polskich o jaknajobfitsze obesłanie tej wystawy, obiecując utworzyć sekcyę polską, której obiecali dobre miejsce wyznaczyć. Dobrze by było, by nasi karykaturzyści wzięli liczny udział w tej wystawie, bo przez to mają sposobność pokazania światu, jak wysoko u nas sztuka stoi, i że mamy karykaturzystów, jak Sichulski lub Frycz, nie wymieniając wielu innych, którym równych nie wiele znajdzie się w Europie.

Kolonia polska w Londynie, która się składa z prawie 5.000 ludzi, obchodziła niedawno uroczyście rocznicę powstania listopadowego. W sobotę dn. 29 listopada kółko inteligencyi polskiej poświęciło jej cały wieczór, który wypełnił odczyt oraz muzyka. Na drugi dzień towarzystwo polskie robotnicze na East End uczciło powstanie mszą w kościele polskim. Popołudniu zaś znaczna część członków Towarzystwa udała się na cmentarz w Highgate, by złożyć wieniec na grobowcu, w którym spoczywają szczątki Worcela, Darasza i Stolcmanna, uczestników tego powstania. Wieczorem w tem że Towarzystwie odbyła się podniosła uroczystość.

K. C.

Kronika polska.

— **Nowa powieść Żeromskiego.** Znakomity powieściopisarz, Stefan Żeromski, wykończył świeżo we Florencyi dłuższą, dwutomową powieść współczesną p. t. „Walka z szatanem", której druk rozpocznie się w kwietniu roku przyszłego w „Sfinksie".

— **Kolonizacya pruska w miastach.** Rząd pruski poświęca, jak donosi „Berl. Lokalanz.", działalności niemieckich spółek drobnoosadniczych, które zabrały się do osiedlania niemców po miastach i miasteczkach, szczególną uwagę. Na zebraniu „niemieckiej spółki celem urządzania mieszkań robotniczych" (Deutsche Arbeiterwohnungsgenossenschaft) w Poznaniu wręczono dwom członkom zarządu, kupcom Davidsohnowi i Krügerowi, ordery czerwonego orła 4 klasy. Także prezydent komisyi kolonizacyjnej był obecny na zebraniu.

— **Wielkopolska dla Galicyi.** Prezes poznańskiej Sodalicyi Maryańskiej, M. hr. Żółtowski z Godurowa, ogłasza sprawozdanie ze składek, zbieranych w Wielkopolsce dla dotkniętej klęską powodzi ludności w Galicyi. Ze sprawozdania przekonywamy się, że dotąd składki zbiorowe w gotówce doszły do sumy 27,160 marek. Oprócz tego samych ziemniaków wysłano dotąd 195 wagonów.

— **Katastrofa w kopalni.** Z Morawskiej Ostrawy donoszą: W polskiej Ostrawie w szybie hr. Wilczka „Emma" zdarzyła się w piątek katastrofa, która pociągnęła za sobą śmierć 7 robotników. Urwał się sznur od kosza, którym zjeżdżało 7 górników; wszyscy spadli z wysokości 350 metrów i na miejscu zginęli.

— **Szykany pruskie.** Przed sądem w Poznaniu toczył się proces przeciw „Kuryerowi Poznańskiemu", „Orędownikowi" i „Gońcowi Wielkopolskiemu" z powodu artykułów o ks. Józefie Poniatowskim. Redaktora „Kuryera" i „Orędownika" Stanisława Jaworskiego skazano na 100 marek, Wincentego Szpotańskiego odpowiedzialnego redaktora „Gońca Wielkopolskiego" uwolniono.

Nowe książki.

Książki gwiazdkowe.

(Wydawnictwa księgarni Gebethnera i Wolffa. Warszawa — Lublin — Łódź).

Nazywamy anglików narodem „dziwnym" dla tej dziwnej racyi, że usiłują i fizyczny i duchowy swój żywot najdoskonalej przystosowywać do życia. Życie nie jest własnością lekkoduchów i próżniaków; życie trzeba „zdobywać", a stąd konieczność nie tylko zdrowia fizycznego, ale i duchowego, konieczność całego szeregu cnót, uwieńczonych potężną miłością dla ojczyzny i takiem w tym kierunku wyrobieniem woli, że zdolna się staje podnieść człowieka na wyżyny — bohaterstwa.

Takie tendencye przenikają i pedagogiczną literaturę angielską dla młodzieży... „Bohaterstwo" występuje, jako motyw zasadniczy i w zajmującej, z ogromnym talentem napisanej powieści *Conan Doyle'a* „Świat zaginiony", którą w doskonałem tłómaczeniu otrzymała na gwiazdkę młodzież nasza starsza. Bohaterowie tej powieści nie tylko składają dowody nadzwyczajnej odwagi, roztropności i energii w czasie wyprawy do niezbadanych zakątków ziemi, lecz i po powrocie do kraju pełnią szereg czynów ofiarnych dla dobra ojczyzny i szczęścia rodzimej społeczności. „Świat zaginiony" przeczytają i starsi z niesłabnącą do ostatniego wiersza ciekawością.

Znana autorka p. Eugenia Żmijewska w powieści „Skauci" kreśli zajmująco przygody młodych skautów polskich nad brzegami Prutu, wykazując głęboką znajomość psychologii dziecka i podkreślając cechy i cnoty, które powinny być własnością dziecka polskiego.

Umiejętnie i ze znajomością rzeczy poeta Or-Ot przystosował dla młodzieży ciekawą opowieść historyczną J. I. Kraszewskiego o dziejach młodego księcia Sołomereckiego — w powieści p. t. „Przygody żaka". A znany i tak już w tym dziale popularny Władysław Umiński wystąpił z powieścią historyczną „Miecz i półksiężyc", osnutą na tle ostatnich bojów bałkańskich. Powieść ta ilustrowana przez Emila Lindemanna, oprócz wartości pedagogicznej posiada i niemałe zalety artystyczne. Wreszcie w drugiem wydaniu ukazały się „Wspomnienia niebieskiego mundurka" p. Wiktora Gomulickiego — wyborna, opromieniona rzetelną poezyą opowieść o figlach studenckich, jedna z najciekawszych i najlepszych książek w tym dziale literatury naszej.

A oto po Maryi Konopnickiej prześlicznie ilustrowana spuścizna: „Na jagody". Książeczka leśna.

Tuż nad Bugiem z lewej strony
Stoi wielki bór zielony
. . . .
Posłuchajcie, jak w poranek
Na czernice, na jagody,
Szedł do boru mały Janek
Jakie w boru miał przygody.

Tych przygód, opowiedzianych wierszem dziatwa wysłucha z rozkoszą i pożytkiem. Przemiła książeczka.

Jadwiga Warnkówna dała „Pieśń poranną". Szereg zręcznych i ciekawych opowiadań na tle przyrodniczym dla dzieci od lat ośmiu z licznymi rysunkami w tekście.

Marya Weryho 34 powiastki dla małych dzieci z 30 rysunkami w tekście przez Konstantego Górskiego p. t. „Co słonko widziało" (wydanie trzecie). Wreszcie mamy dwie „Książeczki obrazkowe kolorowane": a) Dzieci i rzeczy i b) Nasze kochane zwierzęta.

Ed. P.

Kronika artystyczna.

— **Konkurs na grobowiec rodzinny.** Redakcya „Sztuki" ogłosiła konkurs rzeźbiarski na grobowiec rodzinny.

Sąd konkursowy stanowią: T. Axentowicz, dr. Cybulski, dr. S. Goliński, H. Juszkiewicz i W. Krzyżanowski.

— **Otwarcie salonu dorocznego Zachęty.** Dn. 23 listopada otwarty został salon doroczny Zachęty. Jako cechy charakterystyczne uderzają w tym roku: niezwykle piękny dobór krajobrazów, bogaty dział portretowy oraz większa niż zwykle liczba kompozycyi ideowych i tematycznych.

Wystawiono 480 prac. Dział rysunków i grafiki liczy 32 prace, rzeźb — 39, architektury i zdobnictwa — 82. Przodują—Wojciech Kossak i Stanisław Lenc. Pierwszy wystawił fragment z bitwy pod Raszynem „Baterya w ogniu" i portret damy na świetnie malowanym koniu. Lenc—portret zbiorowy żyjących ostatnich profesorów Szkoły Głównej (Kosiński, Dydyński, Baranowski, Holewiński i Miklaszewski), portret męski oraz portret damy.

— **Z krakowskiego T-wa Zachęty Sztuk Pięknych.** Celem uświetnienia 60-lecia istnienia T-wa Sztuk Pięknych w Krakowie postanowiono urządzić w maju r. 1914 salon wiosenny za pisemnemi zaproszeniami. Salon objąłby wystawę dzieł sztuki połączoną z przedmiotami artystycznego przemysłu. Następnie byłyby na wystawie urządzone wnętrza umeblowane, z obrazami i sztychami na ścianach, z rzeźbą na postumentach. Do komisyi organizacyjnej, mającej przygotować szczegółowy program,

zostali wybrani pp: Wojciech Kossak jako przewodniczący, dr. T. Cybulski, Jan Bukowski, Alfons Karpiński, dr. Feliks Kopera i Leonard Lepszy.

Kronika zagraniczna.

— **Zbrojenia szwedzkie.** Od dość dawna przedostały się do prasy europejskiej wiadomości o daleko idących planach militarnych rządu szwedzkiego. Obecnie „Svenska Morgenbladet" ogłasza cały program gruntownej reorganizacyi sił zbrojnych północnego państwa, tudzież projekt nowego proporcyonalnego podatku dochodowego dla pokrycia związanych z reformą wojskową wydatków.

Inicyatorem reformy wojskowej jest gabinet liberalny Staafa. Partye konserwatywne w danej kwestyi zobowiązały się popierać liberałów.

— **Przesilenie gabinetowe w Bułgaryi.** Ostateczne wyniki wyborów w Bułgaryi wykazały, iż pomimo zupełnej porażki rusofilów gabinet Rodosławowa nie zdoła się utrzymać u steru rządów. W istocie na 213 mandatów Sobranja partya rządowa zyskała zaledwie 95 (a zatem o 12 mniej, niż potrzeba dla zyskania absolutnej większości) Agraryusze zyskali 37 mandatów, dwie frakcye socyalistyczne—47, demokraci z obozu Malinowa—14, radykali—5, narodowcy—5, wreszcie rusofile z obozu Danewa (a właściwie sam Danew obrany w okręgu Wratca)—1. Wobec takiego składu sobranja Rodosławow podał się do dymisyi. Utworzenie nowego gabinetu powierzył król Ferdynand Malinowowi.

— **Krytyczna sytuacya gabinetu Doumergue'a.** Od kilku dni zaledwie sprawujący rządy nowy gabinet francuski znalazł się na wstępie w nader trudnem położeniu. Bardzo nieżyczliwie powitany przez prasę i niezbyt popularny w parlamencie gabinet Doumergue'a usiłuje znaleźć wytyczne kompromisowe, by pogodzić postulaty doktryny radykalnej z wymaganiami opinii publicznej. O wycofaniu prawa o służbie trzyletniej nie może być mowy i radykali mimowoli muszą je popierać. Natomiast przyjęte przez izbę, przed 9 miesiącami odrzucone przez senat i obecnie ponownie złożone w senacie prawo o proporcyonalnej ordynacyi wyborczej, gwarantujące prawa mniejszości i jako takie dla partyjnych kierowników polityki francuskiej wysoce niedogodne,—jest dla radykalno-socyalistycznego gabinetu przeszkodą nie do przebycia.

Poważne dzienniki francuskie z „Temps" na czele nie wróżą gabinetowi Doumergue'a długiego żywota: z całą stanowczością przepowiadają w ciągu najbliższych dwóch tygodni nowe przesilenie ministeryalne.

— **Sprawy meksykańskie.** „Daily News" donoszę, że kongres meksykański jednogłośnie skasował ostatnie wybory i wyznaczył nowe wybory na pierwszą niedzielę lipca przyszłego roku. Jednocześnie kongres zatwierdził generała Huertę na stanowisko prowizorycznego prezydenta aż do czasu nowych wyborów Uchwała kongresu jest wielką porażką dla polityki meksykańskiej Stanów Zjednoczonych, które Huertę jako uzurpatora przedstawić usiłowały.

Jednocześnie akcya wojenna w Meksyku ogarnie coraz nowsze dzielnice. Ruch rewolucyjny przerzucił się do Tampico. Meksykańskie ministerstwo wojny otrzymało wiadomość, iż wojska powstańców maszerują na Meksyk.

Z prasy rosyjskiej.

*** „Riecz", „Nowoje Wrem.", „Rus Słowo" i inne pisma podały przed paru dniami, znaną już naszym czytelnikom niewiarogodna wiadomość, jakoby polacy za czasów III Dumy prowadzili jakieś rokowania ze Stołypinem, zgadzając się na wyodrębnienie Chełmszczyzny pod warunkiem wprowadzenia w Królestwie samorządu.

Półurzędowa „Rossija" zaprzecza tej wiadomości w takiej formie:

„Przypuśćmy, iż „Riecz" pisze prawdę. Lecz w takim wypadku P. A. Stołypin musiałby uznać „umowę" za zerwaną, ponieważ, zapewne wszyscy jeszcze pamiętają, jak energicznie protestowało Koło polskie przeciwko wyodrębnieniu Chełmszczyzny".

„Utro Rossii" „rewelacye" o rokowaniach polaków ze Stołypinem, podane przez „Rus. Słowo", komentuje w sposób następujący:

„Dajcie nam Chełmszczyznę, a my damy wam samorząd polski"— takie było, według „Rus. Słowa" sformułowanie warunków, zaproponowanych przez Stołypina Kołu polskiemu..

Lecz o to w sprawie skupu kolei Warszawsko-Wiedeńskiej—i ustępować nie było czego, jednakże kolej została również... oderwana. Według „Rus. Słowa" wypada, że nasi premierzy—nieboszczycy i żyjący niczem innem się nie trudnili jeno poszukiwaniem przyzwoitych kompensat...

„Zadziwiająca naiwność".

*** P. Niedźwiedzki w „Rieczi" zwraca uwagę na mowę hr. Wittego, wygłoszoną w Radzie Państwa w czasie obrad nad sprawą języka polskiego w samorządzie dla Królestwa:

„Ostatnią mowę przeciwko dopuszczeniu języka polskiego powiedział hr. Witte. Wysunął on tylko jedno pytanie, co nastąpi, jeśli zajdzie potrzeba mianowania prezydenta miasta przez rząd, który, naturalnie, będzie zmuszony mianować tylko osobę, posiadającą doskonale język polski."

Pytanie podobne mogło nawet zaniepokoić lordów rosyjskich. Istotnie, czyż nie może zatrwożyć przypuszczenie, iż kogoś z mniej udekorowanych urzędników

„mogą nie mianować prezydentem miasta tylko ze względu na nieznajomość języka buntowników".

O istotnej wartości „obaw" hr. Wittego—pisze p. Niedźwiedzki—świadczą słowa b. pomocnika gen.-gub warszawskiego ks. Obolenskiego, stwierdzające, iż urzędnicy rosyanie, po paru latach pobytu w Królestwie doskonale mówią po polsku.

Znanem jest, naprzykład, opowiadanie o generale I. Grebienszczikowie, który po kilkoletniej służbie w Warszawie, zaproszony na obiad do cesarza Franciszka Józefa rozmawiał w Burgu z austryackim ministrem wojny horribile dictu po polsku..

*** Z powodu artykułu „Riecz", i przytaczającego słowa posła do parlamentu austryackiego Czaykowskiego, iż „w Austryi polacy korzystają z uznania swej indywidualności i z obrony swych praw" — „Now. Wrem." pisze z goryczą:

„Niestety galicyjscy rosyanie wcale nie są tak pochlebnej opinii o cesarstwie „skrawkowem". Ich „indywidualność narodowa i prawa" nielitościwie są deptane właśnie przez polaków".

W tym samym numerze „Now. Wrem." została umieszczona taka depesza od własnego korespondenta ze Lwowa:

„Uroczyście otwarte zostało rosyjskie museum narodowe (russkij nacyonalnyj muzej), założone przez metropolitę Szeptyckiego".

Cóż to znienawidzony wódz „mazepińców" — „polski graf" metropolita Szeptycki stał się szerzycielem idei rosyjskiej w Galicyi? Oczywiście nie. To tylko organ Suworinów w poszukiwaniu rosyan w Galicyi zaplątał się we własnej terminologii, używając przymiotnika „russki" nietylko w znaczeniu ruski (ukraiński) lecz i dla oznaczenia słowa: rosyjski.

W ten sposób rusini stają się rosyanami, a wszystko, co jest w Galicyi ruskiego— rusińskiego—staje się rosyjskiem („russkim").

Ale w takim razie, jak można rozprawiać o prześladowaniu rosyan w Galicyi, wszak w Galicyi „ludzie ruscy" korzystają z szerokich ruskich praw narodowych, o jakich próżno marzą polacy w Królestwie.

Informacye i pogłoski.

— „Kijewlanin" donosi, że zarządzający filią kijowską banku Państwa p. Afanasjew podaje się do dymisyi i zamierza objąć stanowisko członka zarządu banku Taurydzko-Besarabskiego.

— Według pogłosek, prezesem kijowskiego sądu okręgowego zostanie mianowany dotychczasowy wiceprezes tegoż sądu p. Kiliczny j.

— „Torg.-Prom. Gaz." zamieściła artykuł p. t. „Nasze budownictwo kolejowe a sytuacya na rynkach pieniężnych", w którym oświadcza, że rozmowa prezesa ministrów z delegacye, czyniącą starania o budowę linii Maryupol—Saratów, o budownictwie kolejowem rosyjskiem i o rynkach pieniężnych, podana została przez prasę niedość ściśle. P. Kokowcew powiedział tylko, że w danej chwili, dzięki warunkom popytu i podaży kapitałów emisye, nowych pożyczek są bardzo utrudnione i skutkiem tego polityka rosyjskiego budownictwa kolejowego nie powinna być zbyt intensywna. Naprzykład rynek francuski, główny rynek pieniężny, rozporządza obecnie $2^1/_2$—3 miliardami franków, wówczas, gdy zapotrzebowania dosięgają 7 miliardów franków. Inne rynki, ogromnie skrępowane, nie mogą również być źródłem rosyjskich pożyczek kolejowych. Stąd wynika, iż budowa nowych kolei w Rosyi zależy ściśle od uzyskania środków pieniężnych za granicą.

Prezes ministrów, zwracając uwagę na niepomyślny stan rynków pieniężnych za granicą pod względem możliwości emisyi ogólnych, jednakże wcale nie poruszał kwestyi usposobienia rynku pieniężnego pod względem lokat krótkoterminowych. Rynek pieniężny krótkoterminowy w ostatnich czasach zdradza właśnie zwrot ku polepszeniu, o czem świadczy dwukrotne obniżenie dyskonta przez bank Rzeszy z 6 do 5 proc. Polepszenie rynku krótkoterminowego powinno w końcu spowodować polepszenie rynku kapitałów długoterminowych.

W każdym razie—oświadcza „Torg.-From Gaz."—z mowy p. Kokowcewa nie można było wywnioskować tego, co wywnioskowała grupa osób, spekulujących na zniżkę i korzystających ze wszelkiej okazyi dla osiągnięcia swych celów.

Echa kuluarowe.

— Dotąd z frakcyi październikowców ustąpili posłowie: Szidłowskij, Opoczinin, ks. Wołkonskij, Klużew, Godniew, Tuczkow, Zwiegincew, Grimm, Anosow, Markow III, Bażenow, Mazochin, Aristarchow i Ryczkow. Posłowie ci ustąpili również i ze składu komisyi Dumy Państwowej.

— Październikowcy prowadząc rokowania z nacyonalistami postawili następujące warunki porozumienia: do bloku nie może być włączone centrum prawicy i p. Bałaszew powinien być pozbawiony swej roli kierowniczej we frakcyi nacyonalistów.

Bałaszew, który nalegał na zawarcie bloku z prawicą, stwierdziwszy, iż nie rozporządza większością głosów we frakcyi — udaje się obecnie w podróż zagraniczną i tem samem zrzeka się swego stanowiska we frakcyi.

— Prezydyum Dumy Państwowej zostało poinformowane, iż w Dumie powstała nowa grupa „niezależnych" złożona z 12 osób.

— Komisya Dumy Państwowej, rozważająca projekt reformy szkoły średniej, uchwaliła następujące podstawy reformy: Szkoła średnia składa się z 2 części: pierwsza posiada program wyższej szkoły początkowej, uzupełniony wykładem jednego z nowych języków, druga odpowiada wyższym klasom gimnazyum. Wykształcenie klasyczne i realne zostaje zrównane. Pod względem organizacyjnym zaprojektowano dwa systemy: 1) wyższe szkoły początkowe z dopuszczeniem rozgałęzienia i ogólno-kształcące klasy gimnazyum oraz 2) gimnazyum zjednoczone z dwoma rodzajami klas.

Z życia rosyjskiego.

— Szpieg japoński. Do Odesy przywieziono aresztowanego w Taszkencie japończyka Genżara Tamaroka, aresztowanego pod zarzutem szpiegostwa. Z Odesy japończyk zostanie wysłany do Petersburga.

— Niezwykły wypadek. Redaktor gazety „Saratowskij Wiestnik" niedawno skazany został administracyjnie na zapłacenie 500 rb za umieszczenie artykułu wstępnego o Dumie i Radzie Państwa. Obecnie grzywny te na skutek rozporządzenia z Petersburga zostały skasowane, pomimo, iż redaktor „Sar. Wiestnik" nie prosił o to wcale.

— Gorliwy kurator. W odeskim okręgu naukowym w wielu średnich zakładach naukowych dotąd nie funkcyonują komitety rodzicielskie, pomimo, iż dziwnym trafem wybory doszły do skutku. Przyczyna unieruchomienia komitetów nader prosta. Nowy kurator p. Smoljaninow nie jest pewny, czy osoby wybrane do komitetów są dostatecznie prawomyślne. Podejrzliwość p. kuratora jest tak wielka, iż policya zbiera informacye o prawomyślności całego szeregu osób, piastujących przez lat wiele urzędy państwowe, różnych radców stanu, posiadających ordery i różnego rodzaju oznaki honorowe.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— Wybory do zarządu miejskiego w Łucku. 26 go listopada b. r. odbyły się w Łucku wybory do zarządu miejskiego. Dzięki obojętności polaków i skutkiem braku uprzedniego skoordynowania ich aspiracyi wyborczych, ani jeden kandydat polski nie przeszedł. Na urząd prezydenta dymisyonowany podpułkownik Malawczyk otrzymał kartek wyborczych 21, inni kandydaci zaledwie po 3 kartki. Ostatnie głosowanie dało p. Malawczykowi 21 białych i 4 czarne. Na członków zarządu kandydowało 2 polaków: Żukowski i Reut. Pierwszy otrzymał 6 białych i 20 czarnych, drugi 9 białych i 16 czarnych. Utrzymał się polak p. Wdziękoński, długoletni sekretarz magistratu, oraz rosyanin Iljin, ziemski agent ubezpieczeń.

P. Wdziękoński otrzymał 13 białych, a 12 czarnych, Iljin zaś 18 białych i 8 czarnych. Wobec takiego rezultatu rada miejska postanowiła obu wybranych przedstawić gubernatorowi do zatwierdzenia.

Na sekretarza obrano 20 głosami przeciwko 6 P. Sideruka, który czasowo podczas prowizoryum pełnił te obowiązki.

Z przytoczonego rezultatu najlepiej widać, jak głosy polskie się rozstrzeliły i o ile przysłowiowe: „gdzie dwóch polaków, tam są trzy zdania", wiecznie w nas pokutuje.

— Podpalania. W nocy z d. 26 na 27 listopada we wsi Jurkówce pow. humańskiego wszczął się wielki pożar. Sąsiedni folwark Posuchówka p. Brzozowskiego, posiadający dobrze zorganizowaną straż ogniową, chciał pośpieszyć z pomocą, lecz włościanie, należący do straży, odmówili udziału, motywując to tem, że pali się inna wieś, a więc to ich nie obchodzi, a zresztą — może to „pali się u Pana?".. Pomimo to straż wyjechała w zmniejszonym komplecie pod osobistem dowództwem właściciela i w ciągu 3 godzin pożar zlokalizowano i ugaszono. Spaliły się 2 stodoły włościańskie i dużo zboża w stertach oraz słomy.

Pożar powstał z podpalenia. We trzy dni potem w tejże Jurkówce spalił się dom innego włościanina. W innej wsi—Kuźminnej Grobli—co tydzień palą się zabudowania i śpichrze włościańskie. Ten sposób porachunków osobistych stał się w tych okolicach rzeczą zwykłą.

— Sprostowanie. We wczorajszym numerze naszego pisma skutkiem nieuważnej korekty wkradł się błąd do nazwy Cudnowa (nie „Czudnowa"), co niniejszem prostujemy.

„O współczesnych systemach oświetlania".

Onegdaj w Polskim Klubie Przemysłowo-Technicznym inż. F. Hertzman wygłosił odczyt o oświetleniu elektrycznem.

Prelegent na wstępie zaznaczył, że należy rozróżniać dwa pojęcia zasadniczo odmienne: siłę światła i siłę oświetlenia. Jednostką siły światła jest świeca Hefnera, przy świetle której można w odległości jednego kroku czytać; jednostką zaś siły oświetlenia jest „lux", t. j. intensywność oświetlenia w odległości jednego metra od świecy Hefnera. Dla konsumenta ważniejszą jest siła oświetlenia, niż siła światła. Niezmiernie ważna ze względów hygienicznych jest równomierność oświetlenia, t. j. stosunek maximum do minimum intensywności oświetlenia.

Zatrzymawszy się nieco przy doniosłości znaczenia dla wzroku barwy i blasku lampy, prelegent przeszedł do demonstracyi najnowszych systemów lamp elektrycznych, jakie ze sobą przywiózł z Berlina (jako przedstawiciel znanej firmy elektrotechnicznej).

Najbardziej używane lampy łukowe znane są pod nazwą różnicowych.

Energia elektryczna wytwarza między punktami elektrodów łuk; w lampach o węglach czystych świecą końce elektrodów, w lampach z węglami płomiennemi świeci—sam łuk. Lampy z łukiem otwartym palą się krótko (12—16 godzin), z łukiem zamkniętym—znacznie dłużej, około 120 godzin. Taką właśnie lampę łukową długopalną prelegent demonstrował.

Najnowsze lampy żarowe robią się z ciągnionego drutu z metalu „wolframu". Długość palenia tych lamp wynosi 1000 i więcej godzin; zużycie prądu o 75 proc. mniejsze, niż w lampach węglowych, dawnych. Najświeższą nowością dla lamp o dużych ilościach świec (600, 1000, 2000, 3000) są lampy półwatowe i te w kilku egzemplarzach prelegent demonstrował. Zasadnicze cechy tych lamp: krótkie, skręcone spiralnie, metalowe włókno świetlane, które zajmuje znacznie mniej miejsca, niż w lampach dotychczasowych; wnętrze tych lamp jest wypełniane azotem; zużycie energii—pół wata na świecę i godzinę. Lampy półwatowe, według zdania prelegenta, wywołają niezawodnie przewrót w dziedzinie oświetlenia.

Pod względem hygieny oświetlenia dobór odpowiedniego światła i lamp jest niezwykle ważny. Ze względu na hygienę wzroku oświetlenie o sile 12 do 60 „lexów" należy uważać za minimum i maximum przy pracy. Źródło światła nie powinno razić, a więc należy klosze matować. Pod względem hygienicznym najidealniejsze jest światło lamp elektrycznych t. zw. „żarówek".

Porównywując różne źródła światła, prelegent doszedł do wniosku, że tak pod względem hygienicznym, jak ekonomicznym, a także—bezpieczeństwa przeciw pożarowi, oświetlenie elektryczne jest najodpowiedniejsze, tak dla mieszkań, jak i ulic miejskich.

Odczyt, poparty licznemi demonstracyami, nagrodzony został oklaskami słuchaczów, którzy w liczbie kilkudziesięciu zebrali się w lokalu klubu przemysłowców polskich —

Wu.

Z zakładów naukowych.

Z uniwersytetu. Dziś we środę 4 b. m. w lokalu studenckiej jadłodajni (Gimnazyalna № 3) odbędzie się z pozwolenia p. gubernatora zebranie osób, mających zdawać egzaminy państwowe w komisyi fizyko-matematycznej (oddziału matematycznego) w maju 19 4 roku.

Zebranie rozpocznie się punktualnie o 9 z rana. Wstęp mają tylko osoby zainteresowane sprawą egzaminów państwowych.

— Budżet uniwersytetu na rok 1914, przewiduje pozycye następujące: Ze skarbu państwa 436 000 rb., za wpisy mające wpłynąć od studentów w r. 1914, 218,800 rb., procenty od kapitałów uniwersyteckich 65 382 rb., opłata za egzaminy państwowe, opłata za chorych w klinikach w ogólnej sumie 26 989 rb. Ogółem dochód przedstawia się na rok 1914 w sumie 747.171 rb. czyli o 23 297 rb. więcej niż w roku zeszłym.

Do rubryki rozchodów weszło: Na opłacenie personelu profesorskiego 267 611 rb., opłacenie zarządu uniwersyteckiego i działu gospodarczego 33.157 rb, prorektura 36 972 rb, utrzymanie biblioteki uniwersyteckiej 31,260 rb, utrzymanie cerkwi przy uniwersytecie 5,121 rb, na potrzeby gospodarskie wyasygnowano 113.074 rb., na zapomogi, nagrody, pensye i koszta wysyłania dla studyów naukowych ogółem wyasygnowano 18 481 rb. Na utrzymanie instytucyi naukowo-pomocniczych przy wydziałach wyznaczono ogółem 48.379 rb. Wydatki na roboty drukarskie i wydawnicze określono w sumie około 25 000 rb. Utrzymanie klinik przy wydziałach i szpitalach 78 630 rb. Pozatem wyznaczono na prace naukowe studentów 9,571 rb i na stypendya i zapomogi dla niezamożnych studentów 59 3?1 rb.

Echa szpitalne.

VIII.

Redakcya „Słowa" warszawskiego po głosowaniu w Radzie Państwa nad samorządem wysłała jednego ze swoich współpracowników na wywiad do.. pana Hurki.

Chciano, jak się domyślam, dowiedzieć się szczegółów „zapatrywania się" tego męża i skonstantowano, że p. Hurko „patrzy" na samorząd ironicznie i nawet z humorem.

— Jeżeli uwzględnimy wasz język — tłómaczył korespondentowi — to z jakiej u licha racyi nie mamy uwzględniać języka Mordwy, Czuwaszów i Czeremisów?... A zresztą jak my wam damy samorząd z językiem polskim, to wy zaraz urządzicie powstanie, my was znowu pobijemy i będzie gorzej. Więc dla waszego dobra.

Słowem nic nowego.

Pan Hurko należy do liczby tych „statystów", którzy ongi z dymisyonowanych „unterów" zostawali inspektorami uniwersytetu; i należy on do liczby tych „polityków", dla których polacy zostali już oddawna skasowani a istnieją tylko... w protokułach policyjnych.

Więc wywiad był niepotrzebny i ciekawość zbyteczna.

— — — — — — — —

Petersburski korespondent pism polskich doniósł przed paru dniami, że decyzya samorządowa prawicowców nie zapadła bez wpływów... berlińskich; co niektórzy z nas przyjęli z uśmiechem niedowierzającego sarkazmu: — „że też zawsze i do wszystkiego my musimy przyszyć lub przylatać Berlin! .."

Powyższe veto przypomina mi zdarzenie z lat moich studenckich, gdy debaty religijne były ogromnie w modzie.

Działo się w Zurychu w mieszkaniu wspólnem Michała X, litwina i Stanisława ..sztejna, którego ojciec przyjął katolicyzm i dał Stasiowi za matkę polkę.

Walka była zażarta. W kłębach dymu, wśród kilkunastu głów rozpalonych ciskał się kolega Michał, dowodząc z hazardem i zaciekłością, że jesteśmy przeważnie zacofane osły, i że Pana Boga niema...

Niema, taj niema!...

Potakiwał ten i ów, protestowali inni, wreszcie odezwał się kolega Stanisław w kącie pokoju na łóżku wygodnie rozciągnięty...

— Jakiś ty głupi, Michał, powiada... Pana Boga niema, a ty wierzysz... bo to tobie szkodzi... A jak jest?!..

To „a jak jest" stosunkiem naszym do niemców zawsze kierować powinno.

Do najpewniejszych, do najbardziej niezbitych pewników należy zdobyte przez nas stuletnim doświadczeniem przekonanie, że zawsze i wszędzie, gdziekolwiek bądź dzieje się polakom krzywda zbiorowa, tam napewno Berlin w ten, lub inny sposób rękę swoją do tego przyłożył.

Kto w to wierzy — dobrze wierzy...

Kto nie wierzy — niech tak czyni, jak gdyby wierzył...

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 4 (17) Barbary.

Jutro 5 (18) Sabby Op.

Wschód słońca o godz. 7 m. 59
Zachód słońca o godz. 3 m. 54
Długość dnia godz. 7 m. 55

Kalendarzyk historyczny.

17 grudnia. n. st.

Roku 1697. Umiera Eleonora, małżonka króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego.

— W sprawie aresztowań. Aresztowani dn. 1 grudnia w mieszkaniu p Ruszczyckiej przy ul. Rajtarskiej słuchaczki wyższych zakładów naukowych i studenci polacy przewiezieni zostali wczoraj z cyrkułu starokijowskiego do więzienia łukjanowieckiego.

W informacyach wczorajszych sprostować wypada pewien szczegół: oto aresztowany został nie p. Michał Ostrowski, lecz p. Aleksander Ostrowski.

— Z T-wa rzymsko-katolickiego szpitala w Kijowie. W poniedziałek d 16 b. m o godz. 8 wiecz. w „Ogniwie" ma się odbyć zebranie ogólne T wa. Zaproszenia, zawierające porządek dzienny zebrania, oraz drukowane sprawozdania z r. 1912/13 będą w tych dniach rozsyłane członkom T-wa. W spisie członków T-wa sprostować należy mylnie podane nazwisko: zamiast Maszewski Jan, powinno być Mataszewscy Janostwo.

Osoby, interesujące się sprawą szpitala, mogą otrzymać sprawozdanie w biurze T-wa przy ul. Stołypina № 33

— **Nowa księgarnia.** Wczoraj odbyło się uroczyste poświęcenie nowej księgarni polskiej, założonej przy ul. Puszkina № 11 przez p. Narcyza Gieryna, byłego współpracownika firmy Idzikowskiego.

Ceremonii poświęcenia dokonał ks Szwerdberg, poczem tradycyjnym zwyczajem p Gieryn podejmował grono znajomych i osób życzliwych nowopowstałemu przedsiębiorstwu księgarskiemu.

— **Herbatka-miniature.** W nadchodzący piątek (d 6 b m) w salonach klubu polskiego „Ogniwo", staraniem Koła Kobiet Polek urządzona będzie zabawa p. n. „herbatka-miniature". Na program wieczoru złożą się utwory sceniczne, wykonane przez amatorów; w antraktach przygrywać będzie orkiestra, co podniesie wesoły nastrój.

Ponieważ celem tej zabawy jest zasilenie funduszów Koła, niezbędnych dla prowadzenia pożytecznych instytucyi założonych przez nie, organizatorki spodziewają się słusznie, że zabawa zgromadzi w sali „Ogniwa" licznych gości.

Herbatka rozpocznie się o godz. 6 ej i zakończy się o godz. 10-ej wieczorem.

— **„Andrzejki" w P. T. G.** W ubiegłą sobotę zarząd Polskiego T-wa Gimnastycznego urządził tradycyjną zabawę, „Andrzejkami" zwaną.

Organizatorowie zabawy przy uprzejmej, a pracowitej pomocy pani Witoldowej Dąbrowskiej udekorowali całą salę dwubarwnemi wstęgami, które tworzyły niby jedno ogromne sklepienie, sprawiające nader miły efekt. Poza tem w rogu sali ustawiona została karczma, „Rzymem" nazwana, a w sąsiednim pokoju rozłożył się tabor cygański. Gospodarzyło w taborze sześć wiotkich „cyganek" zamaskowanych, które wosk lały, wróżyły i kabałę kładły.

Tańce rozpoczęto polonezem, do którego jednak stanęły prawie wyłącznie starsze pary; młodzież czekała na—walca, którego dźwięki rychło zabrzmiały.

Pod wodzą pp. Jana Łakomskiego i A. Wojciechowskiego w niezwykle wesołym nastroju tańczono ochoczo „do upadłego". W kotyljonie kilkadziesiąt par tańczących spotkała miła niespodzianka: runęło raptem, umyślnie podcięte sklepienie ze wstęg bibułkowych zrobione i niby serpentyny wszystkich oplątało...

„Andrzejki" święciło w P. T. G. z górą dwieście osób, które wyniosły z zabawy jaknajlepsze wrażenia i całkowite zadowolenie.

— **Walne zgromadzenie w P. T. G.** W ubiegłą niedzielę około 40-tu członków Polskiego T-wa Gimnastycznego zebrało się w lokalu P. T. G na dalszy ciąg walnego zebrania.

Posiedzenie o godz. 4 otworzył przewodniczący druh A. Bayer.

Rozpatrzono i przyjęto resztę paragrafów regulaminu o wnoszeniu składek; przyjęto z pewnemi poprawkami regulamin walnych zebrań, opracowany przez druha Bayera i wreszcie przyjęto regulamin stosunku poszczególnych sekcyi do zarządu T-wa. Rozpatrzenie tych regulaminów zajęło zebranym sześć godzin czasu, to też pozostałe punkty porządku dziennego musiano odłożyć na czwartek.

Poszczególne paragrafy rozpatrywanych regulaminów wywołały ożywione, a chwilami dość gorące debaty dzięki którym posiedzenie przeciągnęło się do godz. 10-ej wieczorem. Pod koniec posiedzenia, po przerwie, przewodniczenie objął wice przewodniczący dr. J. Warchałowski.

W regulaminy, przedstawione walnemu zgromadzeniu zarząd T-wa włożył wiele pracy i dobrej woli.

Na następnej (trzeciej) sesyi walnego zebrania w dniu jutrzejszym rozpatrzone zostaną pozostałe punkty porządku dziennego, a mianowicie przyjęcie regulaminów a) wewnętrznego, zarządu i b) komitetu balotującego a także — wniosek o utworzeniu funduszu na budowę własnej siedziby i wnioski członków.

Posiedzenie jutrzejsze rozpocznie się o g. 8 wiecz. Zarząd prosi członków o jaknajliczniejsze przybycie.

— **W sprawie Kijowskiego Banku Prywatnego.** Zarząd Kijowskiego Banku Prywatnego wniósł do sądu okręgowego, jak wiadomo, podanie o zamianę odroczenia likwidacyi banku na odpowiednią kaucyę pieniężną, zabezpieczającą wytoczone przez kilku akcyonaryuszów powództwa. Wczoraj sprawa ta rozważana była przez sąd okręgowy, który do prośby zarządu banku nie przychylił się i na złożenie sumy pieniężnej dla zabezpieczenia powództw nie zgodził się, pozostawiając w mocy obowiązującej rezolucyę swą o odroczeniu likwidacyi

— **Nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej.** Dzisiaj wieczorem odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej. Posiedzenie zostało zwołane w celu rozpatrzenia referatu W. Jozefiego w sprawie urządzenia w Kijowie w roku 1915 wystawy urządzeń miejskich i nabycia przez miasto w tym celu pawilonów znajdujących się na terytoryum wystawy.

— **Ulepszenia.** Onegdaj w zarządzie miejskim odbyło się posiedzenie radnych i wyborców z cyrkułu bulwarowego, na którem przedstawiono przybyłym właścicielom nieruchomości plan robót i ulepszeń, zamierzonych w najbliższym czasie w celu podniesienia dolnej części tej dzielnicy miasta.

Przedewszystkiem więc zarząd miejski rozpoczyna wkrótce budowę kanału burzowego na ul. Stepanowskiej w celu zapobieżenia częstym wylewom Łybedzi Dalej uporządkowany zostanie targ Halicki, ulice zaś Żylańska, Stepanowska i Bulwar Bibikowski otrzymają bruk kostkowy. Chodniki na ul. Dmitrowskiej, Żylańskiej i Stepanowskiej zostaną rozszerzone, przyczem na dwóch ostatnich linie tramwajowe przesunięte będą na środek ulicy.

Poza tem rozpoczęto starania w kwestyi otwarcia w tej dzielnicy 4 klasowej szkoły miejskiej, dla której upatrzono już plac przy ul. Nowo-Żylańskiej, gdzie obecnie znajduje się remiza autobusów miejskich.

— **Tramwaj na wystawie.** Materyały dla budowy linii tramwajowej na wystawie komitet wystawowy wynajął od zarządu kolei Południowo Zachodnich. Obecnie biuro wystawy zwróciło się z zapytaniem do zarządu miejskiego, czy nie zechce on zachować linii wystawowej dla siebie, gdyż inaczej, zgodnie z umową zostanie ona w najbliższym czasie rozebrana i materyał (szyny, podkłady, zwrotnice i t. p.) oddany kolei Poł.-Zach.

— **75-lecie klubu Szlacheckiego.** Z po-

wodu przypadającej w krótkim czasie 75 tej rocznicy klubu Szlacheckiego rada klubu postanowiła ofiarować 2,000 rb. na nową karetkę dla Pogotowia ratunkowego.

— **Sprostowanie.** We wczorajszym wykazie ofiar na rzecz T-wa r.-katolickiego szpitala w Kijowie opuszczone zostało słowo „szpitala", co niniejszem prostujemy.

— **Szkoła sztuki stosowanej czy akademia sztuk pięknych?** Z powodu wniosku adw. przys. M. Jaroszewskiego w sprawie założenia w Kijowie szkoły artystyczno-przemysłowej i delegowania wnioskodawcy przez radę miejską do Petersburga w celu zbadania gruntu i o ile możności poparcia tego projektu—kwestya założenia w Kijowie wyższej uczelni artystycznej stała się nader aktualną.

Wobec tego warto wspomnieć, iż projekt p. Jaroszewskiego nie jest nowym, gdyż miasto Kijów od lat kilkunastu posiada pozwolenie na założenie takiej właśnie szkoły, a co więcej, iż istnieje milionowy kapitał przeznaczony na cel powyższy.

Podwaliną tego kapitału było 200 tys. rb. ofiarowane przez ś. p. Iwana Tereszczenkę na założenie w Kijowie wyższej szkoły artystyczno-przemysłowej. W r. 1901 nastąpiło Najwyższe zezwolenie na założenie tej szkoły, z kapitału ofiarowanego przez I. Tereszczenkę. W roku 1903 spadkobiercy jego zobowiązali się corocznie w ciągu 5 lat asygnować na ten sam cel: Elżbieta Tereszczenko—po 20 tys. rb., Michał Tereszczenko—po 30 tys. rb. i Pelagia Tereszczenko—po 10 tys. rb.

Złożony przez hojnych ofiarodawców kapitał dosięgnął obecnie 1,300,000 rb., lecz sprawa założenia projektowanej uczelni dotychczas dla różnych powodów nie posunęła się ani na krok, pomimo iż w r. 1907 kijowska rada miejska udzieliła dla szkoły bezpłatnie sporą ilość gruntu przy ul. Winogradowej.

Obecnie jak słyszeliśmy, spadkobiercy I. Tereszczenki zamiast szkoły sztuki stosowanej radziby widzieć w Kijowie akademię sztuk pięknych.

— **Przed świętami.** Wobec spodziewanego przed świętami Bożego Narodzenia wzmożenia ruchu osobowego i towarowego na kolejach naczelnik kolei Poł.-Zachodnich wydał do podwładnych sobie naczelników dystansów okólnik, w którym proponuje zarządzić niezbędne środki celem zabezpieczenia prawidłowego ruchu osobowego i towarowego na kolejach. Ponieważ z d. 20-ym grudnia kolej Poł.-zachodnia puszcza w obieg kilka pociągów dodatkowych naczelnik kolei poleca naczelnikom dystansów przygotować odpowiednią liczbę wagonów i parowozów, powiększyć ilość tragarzy i innej obsługi kolejowej na stacyach i osobiście pilnować, by ruch pociągów odbywał się prawidłowo.

Wobec tego, iż ze wzrostem ruchu na kolejach wzrasta niebezpieczeństwo katastrof, naczelnik kolei proponuje zarządzenie szeregu doraźnych środków zapobiegawczych.

— **Historya pewnej koncesyi.** Przed paru tygodniami donosiliśmy o niefortunnych próbach wydawcy „Now. Wrem." M. Suworina wydzierżawienia bez licytacyi kiosków gazetowych na stacyach kolei Poł.-Zachodnich. Gdy osobiste starania p. M. Suworina w Kijowie nie odniosły żadnego skutku, ponowił je w Petersburgu i pomimo, iż jego konkurenci proponowali kolei znacznie lepsze warunki—30,000 rb. i więcej tenuty rocznej, otrzymał w ministerstwie komunikacyi upragnioną koncesyę z warunkiem wypłacania kolei 20,000 rb. tytułem dzierżawy.

— **Rugowanie żydów z Kijowa.** W wyższych sferach administracyjnych m. Kijowa podniesiono niedawno kwestyę pozbawienia prawa zamieszkiwania w Kijowie słuchaczek kijowskiego froeblowskiego instytutu należących do narodowości żydowskiej. Powodem do postawienia owego prawa służyć ma ta okoliczność, że instytut froeblowski należy do tej kategoryi zakładów naukowych, w których nie są wykładane przedmioty ogólno-kształcące lecz tylko specyalne. Na mocy zaś okólnika ministerstwa oświaty uczęszczanie do zakładów naukowych tej kategoryi nie daje prawa do zamieszkiwania. Słuchaczek żydówek na kijowskich kursach froeblowskich jest przeszło 200.

— **Gimnastyka rytmiczna** 14 grudnia w muzeum pedagogicznem odbędzie się demonstracya gimnastyki rytmicznej według systemu Jacques Dalcroze'a przez uczenicę petersburskiego i kijowskiego oddziałów gimnastyki rytmicznej. Słowo wstępne wypowie i udzieli wyjaśnień ks. S. Wołkonskij.

— **W sprawie nadużyć w stowarzyszeniu spożywczem pracowników kolei Poł.-Zachodnich.** Wczoraj u pomocnika naczelnika kolei J. Chiżniakowa odbyła się narada w sprawie nadużyć w stowarzyszeniu spożywczem pracowników kolei Poł.-Zachodnich.

Wbrew przyjętej poprzednio uchwale zaniechania ścisłej rewizyi sklepów i składów towarzystwa postanowiono takową dokonać w ciągu dni najbliższych. Komisya rewizyjna, na czele której stać będzie p. Chiżniakow składać się będzie z członków zarządu towarzystwa, komitetu nadzorczego oraz pp. Piastunowa-Kowdenki i Awdiuszenki.

Dowiedziawszy się o postanowieniu p. Chiżniakowa dokonania rewizyi, pełnomocnicy towarzystwa ze swej strony zaniechali zamiaru złożenia prokuratorowi popartej licznemi dowodami skargi na paru czynnych członków zarządu i pracujących w sklepach i składach towarzystwa b. członków moskiewskiego giełdowego artelu handlowego, którzy, jak przyznaje sam p. Chiżniakow w swem liście do red. „Kijewlanina", przywłaszczyli sobie około 40,000 rubli należącej do towarzystwa gotówki.

— **Echo procesu Bejlisa.** Jak wiadomo kijowski sąd okręgowy odmówił wezwania wszystkich niemal świadków ze strony redaktora „Kijewlanina" W. Szulgina w jego sprawie, wynikłej z powodu zamieszczenia w jednym z numerów wymienionej gazety artykułu o sprawie Bejlisa. Z pośród wskazanych przez Szulgina świadków sąd postanowił powołać jedynie sekretarza „Kijewlanina" M. Tryfonowa i pomocnika naczelnika gub. zarządu żandarmeryi podpułk. Iwanowa.

Wczoraj p. Szulgin złożył sądowi nowe podanie, w którem na podstawie art. 576 ust. post. kar. prosi o powołanie na jego koszt w charakterze świadków: posłów do Dumy Państwowej G. Zamysłowskiego i W. Makłakowa, prokuratora kijowskiej izby sądowej G. Czaplińskiego, sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi W. Fenenke, prof. Bihmowicza, b. naczelnika policyi śledczej M. Krasowskiego, W. Falberga i współpracowników „Kijewlanina" K. Iwanowa i P. Manuiłowa.

W. Szulgin oskarżony jest, jak wiadomo, o szerzenie za pomocą prasy fałszywych wieści o działalności prokuratora kijowskiej izby sądowej Czaplińskiego w sprawie Bejlisa. Otóż w podaniu wczorajszem p. Szulgin twierdzi, iż za pomocą wyżej wymienionych świadków dowiedzie, iż zakomunikowane przezeń wiadomości o działalności Czaplińskiego w zupełności zgadzają się z prawdą, oraz iż zeznania ich nie będą zupełnie miały na celu sprawdzania działalności służbowej prokuratora izby w sprawie Bejlisa—co oczywiście nie jest zadaniem sądu—lecz jedynie niezbędne dla ustalenia faktów z tej działalności służbowej, co nie tylko nie sprzeciwia się zadaniom sądu, lecz jest poprostu rzeczą niezbędną wobec oskarżenia, iż fakty podane w piśmie redagowanym przez p. Szulgina niezgodne są z rzeczywistością.

— SZTUCZKI ZŁODZIEJSKIE. Onegdaj do mieszkania prowizora Zomsa (Trechświatitelska 3) podczas jego nieobecności przyszła jakaś nieznana kobieta, której pozwolono zaczekać na Z. W rezultacie kobieta skradła odzież i ulotniła się.

Do sklepu Kunderewicza (Aleksandrowska 44) weszło dwóch persów, którzy kupili butelkę taniego wina i zapłacili 100 rublówką. Gdy kasyer zaczął wydawać im resztę, persowie poprosili, aby dał im same 3 rublówki, a gdy się okazało, że w kasie tylu 3 rublówek niema, persowie oświadczyli, że wina nie wezmą i zabrali swoją 100-rublówkę z powrotem. Po odejściu persów okazało się, iż w kasie brakuje jednej 25 rublówki.

— POD WPŁYWEM AIKOHOLU. Krawiec Szargorodzki zamieszkały przy ul. Funduklejowskiej № 39 w stanie nietrzeźwym schwycił nożyce i zadał niemal żonie swej kilka ran, poczem sam ranił się w kolano. Pokaleczoną kobietę Pogotowie odwiozło do szpitala.

— NIEOSTROŻNY WYSTRZAŁ. Na górze Batyja ranił się przez nieostrożność wystrzałem z rewolweru 15-letni A. Połuta.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W nowobudującym się domu przy ul. Funduklejowskiej № 46 zawalił się stos cegły i przygniótł robotników Nefedstowa i Pobereżnyja.

Poszkodowanym udzielono pomocy lekarskiej.

— SAMOBÓJSTWO. W podwórzu domu № 17 przy ul. Sowskiej otruła się kwasem siarczanym 17-letnia S. Marguszkowa. Lekarz Pogotowia skonstatował śmierć.

Okoliczności towarzyszące samobójstwu są nieco zagadkowe; samobójczyni całą twarz, nawet głowę miała oparzoną kwasem siarczanym.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W domu № 10 przy ul. Lwowskiej usiłowała odebrać sobie życie Marya P. Desperatkę odwieziono do szpitala.

— AWANTURNICY. Na ul. Turowskiej Maruchin i Mazorow zbombardowali kamieniami mieszkanie właściciela domu Wietrowa. Awanturników aresztowano.

— NAPADY. Na przystani banda rzezimieszków zbiła i pokaleczyła D. Aleksandrowa. Ranne go odwieziono do szpitala.

Na ul. Meżigorskiej A. Pupczik i G. Zacharow napadli na A. Sieryja i zadali mu kilka ran w głowę. Napastników ujęto.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej

Dnia 3 (16) grudnia 1913 r.

	g. 7 z rana	g. 3 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	—1,4	—0,5	0,6
Barometr przy 0° w mm.	738,4	739,2	741,9
Stop. wilgotności w proc.	96	85	96
Kier. i szybk. wiatru (w mtr.)	$PłoZ_3$	Z_5	$PłnZ_6$
Chmury wedł. 10-stopn. skali	10	10	10
Ilość opadów w mm	1,9	0,0	0,0

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temper. powietrza w ciągu doby	—0,1
Najniższa	—1.7
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	—0,8
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	—4,3

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowane na północnym wschodzie, wschodzie, na zachodzie i miejscami w pozostałych rejonach Rosyi. Temperatura zbliżona do normalnej w Finlandyi, wyższa od normalnej w pozostałej Rosyi.

Pogoda przewidywana na d. 4 grudnia: cieplej na zachodzie, temperatura zbliżona do zera na południowym zachodzie, niewielkie mrozy w pozostałych rejonach Rosyi. Opady możliwe na zachodzie, na północnym wschodzie i miejscami w pozostałych rejonach Rosyi.

W Kijowie—niewielki mróz, możliwe opady.

Według wiadomości otrzymanych w zarządzie kolei Poł.-Zach. temperatura powietrza w rejonie pomienionych kolei wczoraj o g. 7-ej z rana była następująca. Na st. Odesa, Biała Cerkiew i Sarny notowano 2 stopnie wyżej ze a; na st. Równo, Radziwiłłów, Bobrinskaja, Lipowiec — 0; na st. Korsuń, Kiwerce, Kryżopol, Berdyczów, Wapniarka, Szepetówka, Koziatyn, Elizawetgrad—1; na st. Bendery i Bałta — 2; Birzuła — 3; Chrystynówka i Zwinogródka — 4.

W Odesie pogoda była cicha i mglista; w Benderach, Kryżopolu, Szepetówce, Równem, Kiwercach, Radziwiłłowie i Białej Cerkwi padał śnieg.

Na południu wiatr dął z półn.-zachodu i na północy — z południ.-zachodu.

Z teatru i muzyki.

— Po dwutygodniowej przerwie, spowodowanej wyjazdem na szereg występów do Żytomierza i Równego, gdzie zarówno repertuar, jak i grę naszych artystów przyjmowano niezwykle serdecznie i życzliwie, — Teatr Polski otworzy swe podwoje dla naszej publiczności w czwartek.

Odegrane zostanie jedno z najwspanialszych arcydzieł polskiej literatury dramatycznej, dramat Stanisława Wyspiańskiego, p. t. „Bolesław Śmiały".

Dyrekcya naszego Teatru nieśmiertelne dzieło wielkiego poety pragnie wystawić z należytym mu pietyzmem, — w tym celu nie szczędzi nakładu na nowe zupełnie dekoracye i wystawę. Role główne powierzone zostały pp. Buszyńskiemu (rola tytułowa), Żbikowskiej (Krasawica), Romskiej (Królowa), Tatarkiewiczowi (Biskup), Bogusławskiemu (Rapsod). Nadto wystąpi cały zespół artystyczny oraz szereg statystów.

Próby z czwartkowej premiery odbywają się od tygodnia pod kierunkiem reżysera Tatarkiewicza.

— Na sobotę afisz zapowiada obraz historyczny Eliczy Bośniackiej p. t. „Obrona Częstochowy", który grany był przez naszych artystów w Żytomierzu przy zapełnionym doszczętnie teatrze.

— W niedzielę ukaże się komedya Z. Przybylskiego p. t. „Dzierżawca z Olesiowa", ciesząca się wielką popularnością.

Kronika ekonomiczna.

Rezultaty urodzaju. Według ostatnich danych urzędowych tegoroczny zbiór buraków cukrowych w całem państwie obliczono na 752,580,980 pud., gdy zbiór roku zeszłego wyniósł ogółem 658,579,840 pud; w roku bieżącym przeciętnie zbierano z dziesięciny 1,160 pud. (w roku zeszłym 990 pud.) Tak ogólne jak i z jednej dziesięciny zwiększenie zbioru skonstatowano w rejonach południowo-zachodnim, centralnym i wschodnim; w Królestwie Polskiem tak zbiór ogólny jak i z dziesięciny wypadł nieco mniejszy w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Co się tyczy jakości zbiór tegoroczny niemal wszędzie ustępuje zeszłorocznemu tak pod względem wydajności cukru jak i wogóle gatunku i zalet technicznych.

Ze sportu.

Doroczny popis gimnastyczny czeskiego „Sokoła".

Wybierając się w niedzielę po raz pierwszy na doroczny popis gimnastyczny kijowskiego czeskiego „Sokoła" sądziliśmy, że przynajmniej „sokoli" czescy za przykładem swoich braci z Austryi będą na gruncie kijowskim punktualni w rozpoczęciu popisu gimnastycznego. Spotkał nas jednak zawód. Godzinę prawie wypadło czekać po oznaczonej chwili zanim dano sygnał rozpoczęcia popisu. Widocznie ustala się taki już zwyczaj w Kijowie, że nawet zastępy, którym przyświecać winna jako jedna z zasad naczelnych — punktualność — z punktualnością właśnie mało mają wspólnego.

O godz. 9½ wkroczył na salę klubu kupieckiego pod dowództwem naczelnika Kawarżyka zastęp kobiecy, który wykonywa 4 wolne obrazy. Przy oklaskach opuszczają niewiasty salę, aby ustąpić miejsca zastępowi męskiemu. Chwila przerwy... i znów wkracza zastęp kobiecy z laskami ob ręczemi. Na zakończenie pierwszej części programu ujrzeliśmy zapasy szermiercze pomiędzy: paniami Raf'sowa a Popową-Szklar (rapiery), pp. Bergonier i Krzyżanowskim (rapiery) i Szklarem a Salamonem (szable). Szermierka odbywała się pod kierunkiem znanego u nas fechtmistrza p. Sal...

Druga część programu składała się z ćwiczeń zastępów męskich na przyrządach (poręcze i drążek), wolnych obrazów kobiet i mężczyzn przeznaczonych na pierwszy zlot sokoli w Petersburgu, grona „dziewięciu" i dwóch piramid składających się z kobiet i mężczyzn.

To był program. Teraz parę słów o wykonaniu. Wzorowo bez zarzutu wykonano ćwiczenia na drążku, znacznie gorzej na poręczach. Wolne obrazy wykonano nie zupełnie poprawnie. Brak był jedności. Coprawda obrazy przeznaczone na popis zostały opracowane nieszczególnie. Zamało w nich było... z gimnastyki, a za wiele... z tańca. Z obrazów kobiecych najlepsze były trzeci i czwarty, z męskich — trzeci. Z ładnych części składał się obraz wolny wykonany przez zastęp „dziewięciu"... ale i tu wskutek szalonego tempa mazura nie można było wykonać obrazu jednostajnie. Nagóŕ popis udał się i cieszył się wielkiem powodzeniem wśród publiczności, która nie szczędziła oklasków wykonawcom.

Po popisie ćwiczący puścili się w ochocze pląsy, które przeciągnęły się do 2-ej w nocy. Między innemi odtańczono czeski taniec „beseda".

J. S.

Kalendarzyk sportowy.
Rozkład ćwiczeń gimnastycznych w Polskiem T-wie Gimnastycznem.

Niedziela:
godz. 12—1 dla niemających czasu w dzień powszedni.

Poniedziałek:
godz. 5 — 6 panienki do lat 15.
„ 6 — 7 chłopcy do lat 15.
„ 7 — 8 panie.
„ 9 —10 druhowie młodsi.

Wtorek:
godz. 5 — 6 chłopcy do lat 15.
„ 6 — 7 uczniowie od lat 15.
„ 9 —10 druhowie starsi.

Środa:
godz. 5 — 6 panienki do lat 15.
„ 7 — 8 panie.
„ 9 —10 druhowie młodsi.

Czwartek:
godz. 5 — 6 chłopcy do lat 15.
„ 6 — 7 uczniowie od lat 15
„ 9 —10 druhowie starsi.

Piątek:
godz. 5 — 6 panienki do lat 15.
„ 6 — 7 uczniowie od lat 15.
„ 7 — 8 panie.
„ 9 —10 druhowie młodsi.

W niedziele:
lekcya szermierki 10 — 11 rano.

W środy:
lekcya szermierki 10 — 11 wieczorem.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Z delegacyi austryackiej.

Wiedeń (AP). W dalszym ciągu dając wyjaśnienia w kwestyi przesilenia bałkańskiego Berchtold powołuje się na raport Aehrenthala w którym zmarły minister wyłuszczył wojskowe, polityczne i finansowe względy, nie pozwalające na zajęcie Sandżaku. Wymieniwszy powody, które wywołały utworzenie niezależnej Albanii, minister podkreślił, iż myśl tę wysunęli jeszcze jego poprzednicy. Minister wziąłby na swoje barki ciężką odpowiedzialność, wyrzekłszy się dawnych stosunków z ludnością Albanii, stosunków, które monarchia za zgodą Włoch podtrzymywała stale. Utworzenie samodzielnej Albanii było logicznym wynikiem bronionej przez Berchtolda zasady niezależności państw bałkańskich i winno było przyczynić się do zachowania równowagi na wybrzeżu adryatyckiem. Pesymistyczny pogląd na zdolność Albanii do życia jest nieuzasadniony. Minister ma nadzieję, iż Albania stanie się czynnikiem ekonomicznie pożytecznym dla monarchii.

Minister protestuje przeciw wypowiadanym poglądom o stosunku monarchii do Rumunii i zaprzecza twierdzeniu Kłofacza, jakoby Bułgarya rozpoczęła drugą wojnę w przekonaniu, iż uzyska pomoc monarchii.

Minister protestuje przeciw poglądowi, jakoby polityka monarchii miała być względem Serbii mniej życzliwą, niż względem innych państw bałkańskich i wyraża życzenie, by wszystkie poszczególne nieporozumienia z Serbią, które wyszły na jaw podczas przesilenia zostały ostatecznie załagodzone.

Delegacya życzliwie przyjęła protest ministra przeciw rzuconym przez Kłofacza oskarżeniom urzędników ministerstwa spraw zagranicznych o uprawianie spekulacyi giełdowych.

Na zapytanie Schwegla w sprawie kolei wschodnich Berchtold oświadczył, iż Austrya założyła protest przeciw postępowaniu Serbii. Według otrzymanych informacyi Paszicz zakomunikował posłowi austryackiemu, iż mu nic nie było wiadomo o wypadkach, które zostały wytłumaczone, jako nieprzestrzeganie konwencyi. Serbia zamierza ściśle spełnić swoje obowiązki, w których liczbie jest zachowanie ujednostajnionej taryfy bezpośredniej. Ministerstwo z zadowoleniem konstatuje, iż zasady jego polityki zyskują poparcie większości delegacyi i wyraża nadzieję, iż dane mu będzie przystąpić do wielkich zadań na Bałkanach — zadań, które będą fundamentem ery rozkwitu ekonomicznego.

(Wyrazy uznania).

Z Austryi.

Wiedeń (AP). Delegacya austryacka przyjęła budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

Wiedeń (AP). W wiedeńskim bankvereinie zaczęły się rokowania z przedstawicielami zainteresowanej w sprawie kolei wschodnich grupy finansistów francuskich. W rokowaniach bierze udział były francuski minister skarbu Doumer.

Wiedeń (AP). Podczas debatów nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych w delegacyi austryackiej Berchtold obalał przypuszczenie, jakoby na początku wojny bałkańskiej można było wysunąć żądania austryackie i uzależnić dalsze postępowanie od zaspokojenia tych żądań przez państwa bałkańskie. Taki sposób postępowania niechybnie doprowadziłby do wojny, przyczem Austrya stałaby się jedną ze stron w komplikacyach wojennych, co żadną miarą nie wchodziło w jej zamiary. Przed wstępne porozumienie z Rosyą na wzór zawartego w siódmym dziesiątku wieku ubiegłego również było niemożliwe, albowiem wówczas mocarstwa europejskie jeszcze się nie podzieliły na dwie równoważące się wzajemnie grupy. Rosya przytrzymywała się wówczas punktu widzenia kompensacyi, obecnie zaś Europa rozpadła się na dwa obozy, a Rosya przytrzymywała się punktu widzenia nie kompensacyi, a status quo i niezainteresowania. W takich warunkach nie mogło być nawet mowy o zastosowaniu taktyki, która była możliwa w siódmym dziesiątku lat wieku zeszłego.

W sprawie pożyczki bułgarskiej.

Sofia (AP). Agencya bułgarska donosi, iż w ostatnich czasach niektórzy pośrednicy proponują rządowi bułgarskiemu swe usługi i bez umocowania ze strony Bułgaryi prowadzą agitacyę w celu uzyskania pożyczki dla Bułgaryi. Komisya umorzenia długów państwowych urzędowo oświadcza, iż rząd bułgarski do żadnego pośrednika w tej kwestyi się nie zwracał. Skarb bułgarski istotnie odczuwa potrzebę pożyczki, może jednak obejść się bez takowej i oczekiwać na polepszenie się konjunktur europejskiego rynku pieniężnego. Rząd bułgarski zarządził środki ku opłacaniu wypłat terminowych w ciągu dłuższego przeciągu czasu.

Bill o emigrantach.

Waszyngton (AP). Izba życzliwie przyjęła referat w sprawie bill'u o wymaganej od emigrantów umiejętności czytania i pisania. Prócz dowodów tej umiejętności, bill przewiduje deportacyę emigrantów, którzy w ciągu trzech pierwszych lat pobytu w Ameryce będą głosili ideę obalenia prawa własności i istniejącego rządu. Jak przypuszczają, bill stworzy podstawę dla deportacyi wszystkich zwolenników sabotage'u, anarchii i czynnych wystąpień sufrażystek.

Tokio (AP). Zaaprobowany przez komisyę kongresu Stanów Zjednoczonych projekt prawa, zabraniający wstępu do Stanów nie posiadającym prawa naturalizacyi azyatom, z wyjątkiem osób posiadających pewien fach określony i turystów wzbudza niepokój ogólny. Oczekiwany jest protest rządu japońskiego.

Z Turcyi.

Konstantynopol (AP). Wielki wezyr złożył posłom mocarstw trójporozumienia żądane informacye w sprawie niemieckiej misyi wojskowej. Wielki wezyr wskazał, iż misya posiada ściśle wojskowy, a nie polityczny charakter, przeto nie będzie miała obowiązku pilnowania spokoju stolicy, ani też fortyfikowania Dardanelów. Obowiązki misyi są ściśle określone, podlegać zaś ona będzie ministrowi wojny.

Aneksya Nowej Dobrudży.

Bukareszt (AP). Izba jednogłośnie przyjęła aneksyę Nowej Dobrudży. Wyniki głosowania powitano owacyami.

Z Francyi.

Paryż (AP). Przybył dla narady z Doumergue'm Delcassé. Poseł powróci do Petersburga w końcu przyszłego tygodnia.

Wybuch wulkanu.

Melbourn (AP). Na wyspie Ambrim w Archipelagu Nowohebrydzkim nastąpił szereg wybuchów wulkanu, który zniszczył wiele wsi. Zginęło wielu krajowców.

Podróż Churchill'a.

Londyn (AP). Churchill wyjeżdża w piątek do Paryża, stamtąd do Niemiec.

Zemsta sufrażystek.

Londyn (AP). Spłonęły składy materyałów leśnych w Devenporcie. Straty wynoszą 12,000 funtów sterlingów. W pobliżu znaleziono dziennik sufrażystek z nadpisem: „Zemsta za aresztowanie Pankhurst".

Hojny dar.

Warszawa (Wł.). Michałowa br. Stadnicka ofiarowała prócz 50,000 rb. na gmach izb rzemieślniczych św. Antoniego, 10,000 rb. na zakup placu i 30,000 rb. na budowę domu.

Powrót Skałona.

Warszawa (Wł.). Gen.-gubernator Skałon powrócił z 3-miesięcznego urlopu. Na dworcu witali go przedstawiciele wszystkich dykasteryi. Wygląd gen.-gubernatora zdradza przebytą chorobę.

O szpiegostwo.

Kraków (Wł). Sprawa szpiega b. rotmistrza Rudkiewicza przybiera wielkie rozmiary. Aresztowano wspólnika Rudkiewicza dezertera Palimeka.

Jubileusz.

Warszawa (Wł.). W sali Resursy obywatelskiej w celu uczczenia 40-lecia pracy zawodowej i społecznej ogrodnika Piotra Hosera zebrało się z górą 600 osób. Przemówienia rozpoczął prezes T-wa ogrodniczego Edmund Jankowski. Adres z 700 podpisami odczytał Ciszkiewicz. W dalszym ciągu przemawiali: w imieniu T-wa Nowiński, Schoenfeld, Materski, Kramsztyk, Leppert, Holewiński, Rybicki, Skawinski, Grabowski oraz przedstawiciele szkół ziemiańskich, zakładów naukowych i korporacyi zawodowych. Z Wilna i Poznania nadesłano paręset depesz gratulacyjnych. Jubilatowi ofiarowano obraz, przedstawiający przyrodę polską.

Sprawa Ronikiera.

Warszawa (AP). Eksperci jednogłośnie uznali, iż kartka, zaczynająca się od słów: „Mam niegodziwych rodziców, bez serca i sumienia", została napisana przez Chrzanowskiego. Sfałszowanie jej przez Ronikiera, albo inną jaką osobę jest wyłączone. Przekazy z Warszawy i z Łodzi pisane są przez rozmaite osoby, lecz nie przez Ronikiera, ani też przez Chrzanowskiego. Wywody powyższe są w zupełnej sprzeczności z wywodami ekspertyzy podczas poprzedniego rozpatrywania sprawy. Rzeczoznawcy tłumaczą sprzeczność tem, iż obecnie rozporządzali nowym bogatym materyałem porównawczym.

Warszawa (AP). Zostały ukończone badania rzeczoznawców kaligrafów. Zgodnie z życzeniem obrony, izba sądowa uchwala wezwać jako rzeczoznawców profesorów uniwersytetu i politechniki w celu dokonania ekspertyzy chemicznej atramentu, którym była pisana przedśmiertna kartka Stasia i podpis. W dalszym ciągu składa zeznania hr. Ronikierowa, która opowiada o dziwactwach swego ojca Bronisława Chrzanowskiego.

Sprawa „dyabłów stepowych".

Ekaterynodar (AP). Poszkodowany Bradawski opowiada, iż gdy wrócił do domu z pod łóżka wylazł Michanow, pchnął go nożem w plecy i po odebraniu pieniędzy zbiegł. Czarnokołow poznaje Orieszkowa i Simakowa, którzy proponowali mu wziąć udział w grabieży. Poszkodowany Gordiejew zeznaje, iż ojca jego zadusił Michanow.

Reforma sądu miejscowego.

Petersburg (AP). W związku z urzeczywistnieniem 1-go stycznia 1914 r. reformy sądu miejscowego w pierwszych 10 guberniach, w ministerstwie sprawiedliwości pod przewodnictwem ministra została uroczyście otwartą narada z udziałem 118 prezesów zjazdów sędziów pokoju tych guberni. Minister na wstępie wygłosił wielką mowę zasadniczą, w której witając kierowników sądu miejscowego wskazał na warunki niezbędne dla zagwarantowania wymiaru sprawiedliwości w sądach pokoju. Pierwszym niezbędnym warunkiem jest niedopuszczalność jakichbądźkolwiek politycznych i społecznych tendencyi.

Następnie konieczne jest, by sędziowie pokoju zachowali zupełną solidarność z innymi organami rządu. Prócz tego nie należy zapominać, iż reforma sądu miejscowego przyniesie owoce tylko pod warunkiem szybkiego wymiaru sprawiedliwości.

Ideałem sądu jest nie sentymentalnie pojęte miłosierdzie, lecz sprawiedliwość. Prawdziwe miłosierdzie zgodnie z ustawami sądowemi polega na rozsądnym ludzkim stosunku nietylko do winowajcy, lecz przedewszystkiem do tego, który ucierpiał dzięki jego winie. Wreszcie sąd pokoju, winien być przystępny dla ludności. Odpowiadali ministrowi prezesowie zjazdów kijowskiego i charkowskiego. Narada potrwa z górą tydzień.

Defraudacya.

Niżni-Nowogród (AP). Prezes makarjewskiego zarządu ziemskiego b. poseł do Dumy Państwowej Ikonnikow i członek tegoż zarządu Griechow za roztrwonienie 7,300 rb. z sum ziemskich zostali przez izbę sądową skazani: Griechow na 2 lata rot aresztanckich z pozbawieniem praw, Ikonnikow zaś na 2 miesiące i 20 dni twierdzy.

Różne.

Londyn (AP.) W Clydenbank spuszczono krążownik „Tiger" o pojemności 28,000 tonn.

Petersburg (AP.) Minister sprawiedliwości przesłał prezesowi Dumy Państwowej kopię uchwały sędziego śledczego o pociągnięciu posła Kerenskiego do odpowiedzialności karnej na mocy 13 i 279 artykułów kodeksu karnego.

Praga (AP). Czeska rada narodowa stwierdza, iż szkoły czeskie związku Komeńskiego w Dolnej Austryi są zagrożone skutkiem braku ofiar, spowodowanego zbieraniem składek na rzecz narodów bałkańskich.

Warszawa (Wł.). Arcybiskup poświęcił trzypiętrowy budynek przytułku rzemieślniczego.

Sofia (AP). Niemiecki poseł Miquel wręczył królowi listy wierzytelne. Posłowie turecki i rumuński wręczyli swe listy onegdaj.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z d. 3 grudnia.

Przewodniczy Rodzianko.

W liczbie spraw złożonych — deklaracya posła z gub. saratowskiej Lichariewa o zrzeczeniu się mandatu oraz oświadczenie ministra sprawiedliwości o pociągnięciu posła Kierenskiego do odpowiedzialności karnej.

Suczynskij referuje opinię komisyi finansowej o normie opodatkowania państwowego nieruchomości w miastach, osadach i miasteczkach. Norma ta określona została na 6 proc., z których 1 proc. wpływa w miastach na rzecz zarządów miejskich, a poza obrębem miast na rzecz zarządów ziemskich. W Królestwie norma ta została podwyższona do 10 proc., z których 1 proc. wpływa na rzecz zarządów miejskich. Komisya zaopiniowała, iż projekt pomyślnie rozstrzyga kwestyę niezwłocznego polepszenia finansów miejskich.

Malinowski oświadcza, że soc.-dem. będą głosowali przeciwko przejściu do rozwa-

żania projektu według artykułów, gdyż sądzą iż rządowi nie należy udzielać pieniędzy na niepodlegające kontroli wydatki.

Welichow zaznacza, że przed dwoma tygodniami Duma odrzuciła sześcioprocentową stopę podatkową, a ministerstwo wnosi obecnie identyczny projekt prawa. Konst-demokraci występują w obronie wolności samoopodatkowania miast.

Sawicz, kreśląc szczegółową historyę projektu prawa o opodatkowaniu nieruchomości miejskich, wskazuje, iż projekt ów przyjęty został przez trzecią Dumę świadomie z pośród wniesionych przez rząd projektów praw o powiększeniu podatków celem polepszenia sytuacyi finansowej kraju. Zwiększenie tego podatku było przyjęte głównie z tego powodu, iż obciążał on klasy zamożne. Przeprowadzenie zaś pozostałych projektów prawa, zwiększających podatki, trzecia Duma wstrzymała, ponieważ warunki finansowe kraju uległy zupełnej zmianie—zamiast deficytu, powstał znaczny zapas wolnej gotówki. Dalsze powiększanie jej Sawicz uważa za zbyteczne, gdyż prowadzi to do uszczuplania praw przedstawicielstwa narodowego. W takich warunkach wolna gotówka zaspakaja tylko apetyty bankierów zagranicznych. Niema powodu do brania od ludności więcej, niż potrzeba, jeżeli nie można tej przewyżki zużyć na zadośćuczynienie bezpośrednim potrzebom ludności lub na obniżenie podatków, ściąganych z klas najmniej zamożnych.

Ks. Gelewani oznajmia, że trudowicy w myśl swych zasadniczych poglądów głosować będą przeciwko przejściu do czytania według artykułów, wychodząc z założenia, iż wszelkie opodatkowanie realności powinno stanowić prerogatywę samorządów.

Markow 2-gi oświadcza, iż prawicowcy, uważając projekt za możliwy do przyjęcia, wnoszą poprawkę, zwalniającą od podatku najmniej zamożnych właścicieli domów, którzy opłacają mniej niż 2 ruble.

Kotlarow sądzi, że jeżeli sam rząd płaci za rentę 4%, to należy zastosować tę normę zarówno przy opodatkowaniu realności miejskich, jak i w przyszłości przy opodatkowaniu realności ziemskich.

Postnikow, solidaryzując się z opinią komisyi finansowej, zaznacza, że wszystkie argumenty skierowane przeciwko omawianemu projektowi prawa byłyby na czasie podczas rozważania w r. 1910 zasadniczego projektu opodatkowania realności miejskiej lecz nie obecnie, gdy omawiane jest prawo o określeniu wysokości owego podatku (oklaski na prawicy)

Demczenko proponuje ustalić pięcioprocentową stopę podatkową i pozbawić instytucye społeczne opieki rządowej.

Wiceminister finansów **Pokrowskij** oponując Welichowowi i podkreślając, iż projekt prawa nie ustala żadnej opieki nad samorządami miejscowymi, przyłącza się do opinii komisyi finansowej. Mówca zwraca uwagę, że chodzi nie o zwiększenie lecz o zachowanie istniejącego podatku rządowego, z którego 1% będzie odliczany na rzecz samorządów miejscowych

Gościcki sądzi, że jeżeli poruszona zostaje kwestya zmniejszenia stopy podatkowej w całem państwie, to elementarna sprawiedliwość nakazuje zmniejszyć równomiernie ciężar podatkowy i w guberniach Królestwa Polskiego. Mówca wnosi w końcu poprawkę, aby w miastach Królestwa Polskiego przed wprowadzeniem samorządu miejskiego podatek był ściągany w wysokości 8% od dochodów z nieruchomości i aby z wprowadzeniem samorządu podatek był ściągany w tych samych rozmiarach, jak i w innych miastach państwa.

Zostają przyjęte poprawki Postnikowa i Markowa 2-go o zwolnieniu od podatku nieruchomości, które opłacają mniej niż 2 ruble podatku.

Podatek zostaje przyjęty w wysokości 6% pozatem 1% zostaje odliczany na rzecz miast, a w Królestwie Polskiem—10%, z których również na rzecz miast odliczany ma być 1%

Pozostałe wnioski i poprawki zostają odrzucone.

Na porządku dziennym interpelacya soc.-demokratów i trudowików, skierowana do ministra spraw wewnętrznych w kwestyi okólnika, rozesłanego d. 28 lipca przez departament policyi gubernatorom i naczelnikom miast o interwencyi władz miejscowych w razie strajków.

Burjanow, popierając nagłość interpelacyi, wskazuje, iż okólnik, nakazujący władzom miejscowym śledzenie za przebiegiem strajków i mieszanie się do układów pracodawców z robotnikami, tudzież pociąganie uczestników bezroboci do odpowiedzialności sądowej jest zaprzeczeniem Ukazu z d. 2-go grudnia 1905 r.

Markow 2-gi wypowiada się przeciwko nagłości, wskazując, że bezrobocia nie tylko nie przynoszą robotnikom żadnej korzyści lecz przeciwnie—powodują drożyznę. Jedyna droga do polepszenia bytu ekonomicznego robotników—życzliwa polityka władzy rządowej Mówca twierdzi, iż ogół robotników nie chce strajkować, zmusza go do tego jednakże terror oraz groźby mniejszości i soc.-demokratów.

Po przemówieniu **Kierenskiego**, który wypowiada się za nagłością interpelacyi, Duma nagłość odrzuca.

Następne posiedzenie jutro wieczorem.

Giełda Petersburska.

Dnia 3 grudnia 1913 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.		—.—
" czeki za 10 f. st.		95 35
" na Berlin 3 m. za 100 m.		—.—
" czeki za 100 mar.		46 54
" na Paryż 3 m. za 100 fr		—.—
" czeki za 100 fr.		37.65
Dyskonto giełdowe		—.—
4% Państwowa renta		92⁷/₈
5% Pożyczka 1905 r.		103¹/₂—103⁷/₈
5% Pożyczka 1908 r.		105³/₈
4¹/₂% Pożyczka 1905 r.		99³/₄
4% Pożyczka 1906 r.		102³/₄—103¹/₈
4¹/₂% Pożyczka 1909 r.		98¹/₂—98⁷/₈
4% Listy zast. Szlach. Banku		88¹/₂
5¹/₂% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.		99¹/₂
5% " " "		99³/₈
5% Świadectwa włościańskie		89¹/₂—89⁷/₈
4¹/₂% " "		90¹/₂
5% Świadectwa włościańskie.		98³/₄
4% Pożyczka prem. 1864 r.		517
" " 1866 r.		388
5% Obl. prem. Szlach. Banku		331
4¹/₂% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.		82¹/₂
4¹/₂% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.		87¹/₄
5% Oblig. Kijewsk. M. Kred. T-wa.		83
5¹/₂% " " "		79¹/₄
4% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.		100¹/₂
4¹/₂% " " "	89³/₄	90¹/₄
4% Oblig. Odesk. Kred. T-a		89¹/₂
4¹/₂% " Besar.-Taur. B. Ziem.		81¹/₂
4¹/₂% " Wileńsk. Ban. Ziem.		84¹/₄
4¹/₂% " Dońsk.		81¹/₂
4¹/₂% Kijowsk. Banku Ziem.		82¹/₂
4¹/₂% Moskiewsk.		85
4¹/₂% Niż.-Samar.		—
4¹/₂% Połtawsk.		81³/₄
4¹/₂% Tulsk.		86³/₄—86¹/₄
4¹/₂% Charkowsk.		82³/₈
4¹/₂% Listy Zast. Chers. Banku Ziem.		81¹/₃
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.		—
" 2-go " " "		—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.		—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.		787
" Ros. T-a transport. i asekur.		—
" Petersburskie składy towarowe		122
" T-a Ubezpieczeń „Rosya"		—
" Mosk.-Kazańskiej kolei		510
" Mosk. K. Woroneż. kolei		781
" Mosk. Wind.-Rybinsk.		404¹/₂
" Poł.-Wschod. kolei		290
" Kolei podjazdowych		143
" Półn. Doniecka		305
" Azowsko-Dońsk.		598¹/₂
" Wołsko-Kamsk. b.		875
" Petersbur. Pryw. banku handl.		240
" Besarabsko-Tauryck.		665
" Wileńsk. Ziemsk. Banku		612
" Dońsk. Banku Ziemsk.		610
" Kij. Banku Ziemskiego		657
Akcye Moskiewsk.	792	797
" Niżegor.-Samar.		—
" Połtawsk.		587—592
" Petersb.-Tulsk.		442—447
" Charkowsk.		432
Bakińsk. T-a Naftow.		652
" Kaspijsk. T-wa		2950
Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.		643
" Naft. T-a Rosyjskiego (Udziały)		257
" Naft. T-a Br. Nobel.		970
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.		383
k Ros. Azyat.		277—280
Akcye Ros. Handl. Przemysł.		336
" Petersb. Międzynar. Komerc.		493
Akcye Petersb. Dyskont. Pożyczk.		471
" Petersb. Prywatn.-Kom.		—
" Banku Zjednoczonego.		274
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel.		18800
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla		—
" Briańsk. Fabr. szyn		171
Fabr. wagonów Tow. S.-Pet. (udziały)		112
" Naft. T-wa Hartman		220—222
" Kołomieńsk. Fabryki		140
" Fabr. Malcewsk.		265
" Petersbursk. Metalurg		235
" Nikopol-Mariupolsk.		250
" Putiłowsk.		120
" Rosyjsk. Bałt. Fabryki.		200
" Ros. Fabr lokomot. (Bno).		165
" T-a Odlewni stali „Sormowo"		125
" Sulińskie		160
" Tabanroskie		221
" Tulskie fabr. nabojów		345
" Fabr. Wag. Feniks.		115
" T-a „Dwigatiel"		72
" Dońsk-Jurjewsk. Metal T-a.		256
" Ros. kop. złot.		64
" Leńsk. Tow. kop. zł.		400
" Lianozow		214
" Lessner		2,0
" Bekker		1.8
" Głuchoozierskie		225
" „Molot"		—

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi po stałym początku słabe Z premiówkami spokojne.

Z ostatniej chwili.

O reformę wyborczą

Lwów (Wł.). Na konferencyi przywódców klubów polskich i ruskich z udziałem namiestnika Korytowskiego, marszałka Gołuchowskiego i ministra dla Galicyi Długosza, Korol w imieniu rusinów oświadczył, iż rusini odrzucą każdą reformę wyborczą, która przedstawia Galicyę, jako kraj polsko-ruski. Galicya wschodnia, ciągnął dalej Korol, jest krajem rdzennie ruskim, posiadającym tylko kolonie polskie.

Rusini nie zgadzają się również, by w wydziale krajowym stosunek reprezentacyi polskiej do ruskiej wyrażał się liczbami 8:2 i nie zgadzają się na okręgi dwumandatowe. Trzygodzinne obrady nie doprowadziły do żadnych wyników.

Lwów (Wł.). Panuje ogólne przekonanie, że rokowania polsko-ruskie w sprawie reformy wyborczej należy uważać za rozbite.

Wśród ludowców.

Wiedeń (Wł). Stapiński ogłosił w dziennikach list, w którym twierdzi, że nigdy nie brał od rządu żadnych kwot i zarzuca ministrowi Długoszowi, że ostatni kazał sobie zwrócić pieniądze, wydane na cele stronnictwa i tym sposobem wzbudził podejrzenie, że stronnictwo bierze pieniądze od rządu.

W dalszym ciągu Stapiński utrzymuje, że Długosz przed paru dniami za pomocą pośredników proponował mu objęcie stanowisk naczelnych w stronnictwie i znaczną kwotę pieniężną, jeżeli Stapiński zaniecha walki.

Propozycya Długosza spotkać się miała jedna z odmową Stapińskiego, który w końcu zapowiada, iż w czwartek wystąpi w parlamencie z dalszemi rewelacyami.

Rewelacyom Stapińskiego zaprzeczają stanowczo Długosz i jego przyjaciele. Twierdzą oni, że Stapiński znał doskonale skąd pochodziły otrzymane przezeń pieniądze i zwierzał się z tem nawet spekulantowi Popperowi, od którego za udzielenie protekcyi w różnych sprawach otrzymał również niemało pieniędzy.

Wiedeń (Wł.) Prasa wiedeńska ostro napada na Długosza, który, zdaniem dzienników, jako minister nie był upoważniony do rewelacyi. Sprawa Długosza wywołała nawet zajście w radzie ministrów. Pisma zapowiadają jego dymisyę.

Wiedeń (Wł.). Korespondent naszego pisma dowiaduje się, że Stuergkh nie będzie na razie wysuwał na czoło sprawy Długosza, ponieważ jest on człowiekiem zaufania Koła, które powinno samo ustalić, czy nie nadużył on jego zaufania.

Udzielenie Stapińskiemu we czwartek głosu w parlamencie, wskutek obstrukcyi rusinów, jest nader wątpliwe. W razie niepomyślnej uchwały komisyi śledczej, Stapiński wycofa się z Koła Polskiego i do spółki z Brajterem utworzy nowy klub.

Wiedeń (Wł.). W czwartek socyaliści wniosą do parlamentu interpelacyę, oskarżając Długosza o roztrwonienie funduszów państwowych.

Katastrofa.

Kraków (AP). W pobliżu stacyi Biedalny pociąg pośpieszny zabił 8 robotników, którzy wyskoczyli z pociągu dążącego w drugą stronę.

O kościół katolicki dla rosyan.

Petersburg (Wł.). „Riecz" komunikuje, iż ministerstwo spraw wewnętrznych uwzględniło starania grupy posłów o otwarcie rosyjskiego kościoła katolickiego, pod warunkiem zaniechania wschodniego obrządku i wprowadzenia do liturgii kościelnej języka łacińskiego.

Zaprzeczenie Dymszy.

Petersburg (Wł.). „Riecz" zamieściła list posła Dymszy, zaprzeczający wiadomości, jakoby posłowie polscy prowadzili układy ze Stołypinem w sprawie wprowadzenia w Królestwie Polskiem samorządu miejskiego za cenę wyodrębnienia Chełmszczyzny. List powyższy redakcya zaopatrzyła w komentarz, w którym twierdzi, jakoby układy ze Stołypinem były niezbitym, wiadomym wszystkim faktem. Gazeta wyraża zdziwienie, iż list napisany został przez Dymszę, który nie jest oficyalnym przywódcą Koła Polskiego w Petersburgu. Oficyalnego jednak leadera Koła Polskiego gazeta nie wymienia.

Wśród październikowców.

Petersburg (Wł.). Na onegdajszem posiedzeniu frakcyi październikowców została przyjęta rezolucya pojednawcza, która jednak nikogo nie zadowoliła. Wczoraj zadeklarowało swe wystąpienie z frakcyi jeszcze siedmiu posłów, a w ich liczbie Chomiakow.

W kuluarach Dumy Państwowej rozłam we frakcyi październikowców w związku z projektem utworzenia partyi rządowej—t. zw. prawicowego centrum—wywołuje ożywioną wymianę zdań.

Panuje przekonanie, iż projekt utworzenia partyi rządowej nie dojdzie do skutku.

W łonie związku 17 października rozłam wywołuje niepokój

Krąży pogłoska, iż na wiosnę będzie zwołany ogólny zjazd związku, na którym ostatecznie będzie rozstrzygnięta kwestya oblicza politycznego związku.

Z prawodawstwa.

Petersburg (Wł.). Na referenta projektu prawa o czynszowem władaniu ziemią w miastach gubernii zachodnich i białoruskich został obrany poseł Kiniorski.

Nadesłane.

—:—

My niżej podpisani, uczniowie profesora śpiewu Edmunda Siedlnickiego po ukończeniu kursu nauki czujemy się w obowiązku za pośrednictwem poczytnego „Dziennika Kijowskiego" złożyć podziękowanie Szanownemu i Kochanemu profesorowi za umiejętną i sumienną pracę nad nami w ciągu całego kursu.

E. Isajewa
I. Artemow
I. Klauning
A. Niedźwiedzki
E. Fiodorowa
S. Węglińska.